

Rodzina w poszukiwaniu intymności. Na przykładzie przemian modelu rodziny

Family in Search for Intimacy Example of Changing Family Model

The article aims at theoretical study of the issue of transformation and family intimacy in the context of socio-cultural transformation of the European family model, ranging from the traditional family through the modern one to postmodern patterns. Reconstruction of the three models of the family, specific to different types of societies and cultures, provides a convenient platform to show transformations taking place in the sphere of family relations, both marriage and parenting in the long term perspective. While analyzing the phenomenon of family intimacy it was assumed that: 1) it is a product of culture and society that created it, 2) it undergoes similar transformation as culture and society, 3) there is a similarity between adult intimacy and intimacy of parent-child relationship, 4) the intimacy of a family creates its specific educational culture.

The characteristics of various models of the family draw attention to the conditions, objectives and status of intimacy in the analyzed periods, as well as the meaning and importance attached to the values that constituted the intimacy in the past and still do in the twenty-first century. The impact of adult intimacy on the relationship parents-children and family upbringing culture has been shown with particular attention to the dangers inherent in the postmodern family, and their impact on the socialization of the child in the family.

The article is an attempt to present the scope and specifics of change of marital intimacy and parental one, and above all, is seeking to answer to the question whether the twenty-first century European family certainly found it in the mutual relations of its members.

Keywords: love, marriage, models of parenting, child as a value, upbringing; culture of the family, intimacy, transformation of the family, family models, family relations, sex.

Historię przemian życia osobistego i rodzinnego analizować można z perspektywy zmian zachodzących w trzech typach społeczeństw: przednowoczesnego, nowoczesnego i ponowoczesnego (Jamieson, 2008). Stworzyły one bowiem trzy odmienne modele rodziny, określane dzisiaj umownie jako tradycyjny, nowoczesny i ponowoczesny, odpowiadające poszczególnym społeczeństwom. Rekonstrukcja poszczególnych modeli rodziny stanowić może dogodną płaszczyznę ukazania zmian zachodzących w sferze relacji rodzinnych, zarówno małżeńskich, jak i rodzicielskich w dłuższej perspektywie czasowej. Ich przedstawienie obrazuje proces tworzenia się dzisiejszej „intymności”, a z nią zjawisko odchodzenia od rodziny-instytucji do rodziny-związku

intymnego. Oznaczało to równocześnie odchodzenie od rodziny homogenicznej, dużej, stabilnej, otwartej na społeczeństwo w kierunku rodziny heterogenicznej, małej, nietrwałej, otwartej na jednostkę. Powyższe przemiany tworzyły nowe warunki dla rozwoju jakości życia rodzinnego i osobistego. Niektórzy badacze negatywnie oceniają dawną rodzinę, uważając iż – w przeciwieństwie do dzisiejszej – brakowało w niej bliskości. Inni z kolei twierdzą, iż obecnie przeżywamy podobny brak bliskości, jak w erze przednowoczesnej. Coraz częściej opłakuje się odejście „dobrych czasów” dla rodziny, czyli modernizmu.

W poniższej analizie postanowiono przyjrzeć się wymienionym trzem modelom rodziny z punktu widzenia warunków, jakie stwarzały one dla rozwoju „intymności” w relacjach małżeńskich i rodzinnych, jak również sposobów ich interpretacji w procesie przemian rodziny oraz wynikających z tego możliwości dla rozwoju dziecka. Postanowiono także odpowiedzieć na pytanie, czy rodzina XXI wieku odnalazła intymność we wzajemnych relacjach jej członków?

„Intymność” w relacjach rodzinnych oznacza relacje zbudowane na bazie więzi emocjonalnej, które cechuje: bezpośredniość, autentyczność, równość, otwartość, szacunek dla drugiego człowieka, wolność wyborów, empatyczność, tolerancja, umiejętność porozumienia się oraz dobra komunikacja. W grę wchodzi również miłość, erotyka, seks. Teoretycznej podbudowy dla powyższych zagadnień szukać można w pracach historyków rodziny, antropologów kultury oraz socjologów badających przemiany społeczeństwa XX i XXI wieku. Dla analiz rodziny ważne są charakterystyki późnonowoczesnego indywidualizmu. Stanowi on bowiem klucz do zrozumienia przemian społeczeństwa i rodziny w tym okresie. Za G. Burkartem wyróżnić można trzy wymiary zjawiska indywidualizmu późnej nowoczesności, których empiryczne przejawy widoczne są zarówno na poziomie strukturalnym, instytucjonalnym, kulturowym, jak również doznań i działań indywidualnego podmiotu. Są to: 1) emancypacja, „uwolnienie”, autonomia (czyli eliminacja form wspólnotowych i właściwych im więzi, a na poziomie indywidualnego podmiotu tendencja do zdobywania autonomii i niezależności w relacjach we wspólnotach); 2) różnicowanie, jednostkowość (w grę wchodzi różnorodność stylów życia, a w percepcji indywidualnej: niepowtarzalność, szczególność, wyjątkowość, indywidualność podmiotu); 3) koncentracja na postawach wobec siebie (czyli subiektywizacja relacji podmiotu ze światem, wzrost znaczenia indywidualnych postaw i sposobów percepcji świata) (Bokszański, 2007).

Powyższe wymiary indywidualizmu nakreślają kierunek przemian małżeństwa i rodziny w Europie od połowy lat 50. XX wieku. Określić je można jako dążenie do refleksyjnego kształtowania własnej tożsamości poprzez odkrywanie i pogłębianie własnego „ja” w intymnych relacjach z drugim człowiekiem.

Wyrazem tego było poszukiwanie intymności i bliskości w rodzinie nowoczesnej i ponowoczesnej. Fundamenty dla rozwoju takich dążeń stworzyła jednak rodzina tradycyjna, w której intymność była wprawdzie bardzo słaba, ale cała jej struktura społeczno-moralna mocna. Przypatrzmy się wymienionym modelom rodziny i występującym w nich warunkom tworzenia się określonych relacji rodzinnych kształtującym dzisiejszą intymność oraz kulturę wychowawczą rodziny.

Rodzina tradycyjna – „Słabość intymności”

Model rodziny tradycyjnej charakterystyczny był dla epoki preindustrialnej, chociaż jego rudymenty przetrwały w niektórych środowiskach do dnia dzisiejszego. Najczęściej są to pozostałości patriarchalnego układu władzy w rodzinie, podział świata na męski i żeński, brak uczestniczenia ojców w wychowywaniu dzieci, autorytarny styl wychowania czy nierówności płci. Obecnie cechy takie charakteryzują najczęściej środowiska dysfunkcjonalne. Model ten należy jednak wciąż do silnie utrwalonych w świadomości społecznej. W klasycznej postaci występował on w Polsce do końca lat trzydziestych XX wieku, a w Europie Zachodniej jego kres nastąpił znacznie wcześniej, tj. pod koniec XIX wieku.

Relacje rodzinne w tradycyjnym modelu rodziny kształtowała mentalność kolektywistyczna i hierarchiczne postrzeganie rzeczywistości. Oznaczało to silny prymat praw grupy nad jednostką, wyraźne zróżnicowanie ze względu na role rodzinne, dużą odpowiedzialność za rodzinę, moralny nakaz poświęcania się dla jej dobra oraz wybór wartości zgodny z tradycją. Relacje małżeńskie i rodzicielskie miały charakter formalny, a kształtowane na ich bazie więzi – strukturalno-przedmiotowy. Rodzina tradycyjna tworzyła silną instytucję, której celem była przede wszystkim walka o przetrwanie, co w obliczu trudnych warunków ekonomicznych i życiowych oraz dużej śmiertelności jej członków, tworzyło sytuacje utrudniające rozwijanie intymności. Życie w nieustającym trudzie nie sprzyjało namiętnościom. Mimo dużej bliskości fizycznej na skutek częstego przebywania ze sobą oraz zajmowania nierzadko małej przestrzeni mieszkalnej (np. zamieszkiwanie w jednej izbie, spanie w jednym łóżku itp.), wspólnej pracy w gospodarstwie domowym, dużej znajomości siebie i silnych więzi strukturalno-przedmiotowych, rodzina ta nie potrafiła stworzyć więzi emocjonalnych między dorosłymi, jak również rodzicami i dziećmi. Zbyt duży dystans dzielił płci oraz pokolenia, osłabiając możliwość nawiązania intymnych relacji. Miłość, empatia, prywatność nie były mocno wpisane w ten model rodziny i społeczeństwa. Szczęście jednostki wpływać miało z dobrego małżeństwa, chociaż jego zawarcie było aranżowane przez

rodziców. Naczelną zasadą nie była miłość, lecz dobór „odpowiedniego” kandydata. Narzeczeni spędzali ze sobą niewiele czasu. Jeżeli zakochiwali się w sobie, to raczej była to miłość do wyobrazonego partnera, aniżeli realnej osoby.

Miłość małżeńska stanowiła jeden z kilku ważnych rodzajów miłości. Nadrzędną pozycję miała miłość „chrześcijańska” do bliźniego ze względu na miłość do Boga oraz dlatego, że Bóg mu tę miłość przykazał. Była ona nadrzędna wobec miłości „naturalnej” czy „ludzkiej”. W obrębie tej miłości rozróżniano „miłość pożądliwą”, ocenianą jako zła i „miłość w przyjaźni”, wartościowaną wyżej (Flandrin, 1998). Ówczesni teologowie postrzegali miłość małżeńską w kategoriach obowiązku, którego realizacja na równi obejmowała męża i żonę oraz w ramach którego ich wzajemne potrzeby miały zostać zaspokajane. Głównym celem miłości małżeńskiej była prokreacja, a nie egoistyczna przyjemność czy namiętność, której niezwykle się obawiano. Miłość pożądliwa wobec żony była zjawiskiem nagannym, odwracającym uwagę i rozum od Boga oraz innych ważnych spraw. Mądry mąż miał kochać żonę roztropnie, a nie namiętnie. Miłość małżeńska miała być zatem przede wszystkim „miłością w przyjaźni”. Jej wymiar seksualny nie zasługiwał przez długi czas na szacunek i uwagę. Dopiero późniejsza doktryna katolicka doceniła wymiar cielesny miłości małżeńskiej. „Dobra żona” w tym modelu rodziny powinna odznaczać się cierpliwością, uprzejmością, miłosierdziem oraz posłuszeństwem wobec męża. „Dobry mąż” z kolei miał szanować żonę, troszczyć się o rodzinę i sprawować nad nią kontrolę oraz płodzić dzieci. Aktywność seksualna poza małżeństwem była surowo zabroniona. Za podstawowe dobra małżeństwa uważano: potomstwo, wierność i nierozzerwalność. Najważniejszym jego celem było utrzymanie ekonomiczne i wychowywanie dzieci. Chrześcijaństwo wzmocniło odpowiedzialność rodziców za dzieci, ich wychowanie i utrzymanie, jak również podkreślało znaczenie udziału obojga małżonków w procesie wychowywania.

Podobnie, jak obawiano się „naturalnej” i nadmiernej miłości między małżonkami, tak samo obawiano się jej między rodzicami i dziećmi. W relacjach z małymi dziećmi nie nawiązywano ciepłych i bliskich stosunków z nimi z uwagi na ich dużą śmiertelność, a z nieco starszymi na skutek wczesnego wysyłania z domu na służbę lub naukę. Dzieci traktowano raczej jak małych dorosłych i razem z małżeństwem tworzyły gospodarczy układ. Stanowiły zatem wartość instrumentalną, ale jednocześnie postrzegano je jako dar boży, który zawsze należało przyjąć. Relacje rodziców z dziećmi odznaczały się rygoryzmem, asymetrią po stronie dorosłych, nieintencjonalnym wychowaniem, w które wpisane było doświadczenie cierpienia. Hierarchiczna struktura władzy, nierówny układ stosunków w rodzinie, atmosfera surowości oraz rygoryzm wychowawczy nie sprzyjały tworzeniu bliskich relacji międzypokoleniowych.

Rodzina nowoczesna – „odkrywanie intymności”

Rodzina nowoczesna stworzona przez społeczeństwo przemysłowe odznaczała się nową mentalnością zmierzającą do indywidualistycznego oraz równościowego postrzegania rzeczywistości społecznej. Oczywiście był to proces długotrwały zachodzący w różnym tempie w poszczególnych społeczeństwach. Przejście od tradycyjnego do nowoczesnego modelu rodziny obejmowało okres od końca wieku XVIII, ale pełny rozkwit rodziny nowoczesnej w Europie Zachodniej przypadł na wiek XIX i trwał do połowy XX wieku. W Polsce model ten ugruntował się znacznie później, tj. po drugiej wojnie światowej, chociaż zapoczątkowany został wcześniej. W historii jego rozwoju wyróżnić można okres posttradycyjny oraz w pełni nowoczesny. Rozwój przemysłu, urbanizacja, rozkwit techniki, nowych technologii i medycyny (w tym wynalezienie pigułki antykoncepcyjnej) przyniosło rewolucyjne przemiany w życiu społeczeństw, rodziny oraz jednostki. Zmieniły one miejsce pracy członków rodziny, ich styl życia oraz wewnątrzrodzinne relacje. W skali makro zmalało zagrożenie przedwczesnej śmierci, przedłużona została długość życia, wzrosła stopa życiowa rodzin, prokreacja miała charakter planowany. Wszystko to zmniejszyło dramatyczną walkę rodziny o przetrwanie, na korzyść większego zaangażowania w budowanie cieplejszych relacji rodzinnych i odkrywania intymności w życiu osobistym skupionym jednak głównie wokół gospodarstwa domowego. Dom stał się właściwym miejscem dla rozwijania intymności i bliskości jego członków w sferze stosunków małżeńskich i rodzicielskich. Stopniowo pojawiała się w nim bliskość, empatia, wzajemne zrozumienie. Jej rozwojowi towarzyszyło systematyczne odkrywanie intymności.

Kluczowym zjawiskiem dla nowoczesności, a zarazem odkrywania intymności, okazały się przeobrażenia w sferze miłości, czyli narodziny miłości romantycznej pod koniec XVIII wieku. Ideał miłości romantycznej wyrósł z połączenia europejskiego ideału miłości związanej z moralnymi wartościami chrześcijaństwa z elementami miłości namiętnej (*amour passion*). Miłość romantyczna wniosła do życia jednostki nowe cechy, tj. pożądanie, autorefleksyjność, wolność, czynne poszukiwanie miłości oraz duchowe porozumienie z drugim człowiekiem. Zakładała ona więź psychiczną z ukochaną osobą, wzajemne dopełnianie się partnerów, dzięki któremu niedoskonała jednostka osiągać miała pełnię i nową tożsamość. W miłość tę wpisana była refleksja i troska, która łączyła się z pytaniem: co czuję do drugiej osoby, a ona do mnie? Czy nasze uczucia są tak głębokie, że można zbudować na ich bazie długotrwały związek? Miłość romantyczna roztaczała przed zakochanymi dalekosiężną perspektywę na wspólną, przewidywalną wprawdzie, ale bardzo plastyczną przyszłość (Giddens, 2006). Seksualność w tej miłości pod-

porządkowana została miłości wysublimowanej, miłości „od pierwszego wejścia”, która z jednej strony potrafi wznieść się ponad codzienną rzeczywistość, a z drugiej wchodzi z nią w konflikt, gdyż zdolna jest lekceważyć wszelkie zobowiązania. Miłość romantyczna jest z natury nieprzewidywalna. Spada na człowieka i powoduje, że jest on bezsilny. Miłość taka miała być realizowana w małżeństwie, któremu nadawała wysoką rangę i wyodrębniała z innych sfer życia rodzinnego. Ponadto posiadała ona nowoczesny charakter w porównaniu z modelem miłości małżeńskiej z poprzedniego okresu. Miłość przednowoczesna była miłością bierną, pozbawioną refleksji nad jakością małżeństwa. Nie miała w sobie plastyczności oraz potrzeby tworzenia więzi psychicznej i porozumienia między małżonkami. Przypominała miłość współtowarzyszy, prowadzących gospodarstwo domowe lub rolne, a jej celem była realizacja określonych obowiązków małżeńskich w służbie wyższym wartościom. Miłość romantyczna miała zatem bardzo nowatorski charakter, odpowiadający zachodzącym przemianom społecznym i wewnątrzrodzinnym. Wskazywała na istnienie nowej zależności, tj. między wolnością a samorealizacją. Miłość ta posiadała wymiar kulturowy, w przeciwieństwie do miłości namiętnej, która była i jest zjawiskiem uniwersalnym. Popularność miłości romantycznej szła w parze z popularnością romansu, jak również z sytuacją społeczną kobiet, izolowanych w domu i odciętych od świata zewnętrznego oraz ich niższą pozycją społeczną. Miłość romantyczna podniosła pozycję kobiety w rodzinie, stworzyła bowiem zapotrzebowanie na określony typ kobiecości przenikający wizerunek żony i matki. Jej zasługą było nie tylko odkrywanie intymności małżeńskiej poprzez nadawanie nowego znaczenia małżeństwu, pożyciu seksualnemu, ale także idealizacja kobiety-matki, co stworzyło nowy model macierzyństwa oraz wzmocniło rolę matki w wychowaniu dziecka. Wszystko to ociepliło relacje rodzinne, w których nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości z władzy patriarchalnej na uczucia macierzyńskie.

Nowoczesny charakter miłości romantycznej pozostawał – wg Giddensa – długo w ukryciu z uwagi na jej ścisły związek z małżeństwem, macierzyństwem oraz ideałem prawdziwej, długotrwałej miłości (Giddens, 2006). Nowatorstwem był jednak fakt, iż miłość zaczęto postrzegać jako warunek udanego małżeństwa oraz satysfakcjonującego życia seksualnego. Seks miał być realizowany w małżeństwie i służyć wyrażaniu miłości do współmałżonka. Szczęście osobiste utożsamiano zatem z dobrym małżeństwem i do niego ograniczano. Małżeństwo przestało być – jak kiedyś – układem gospodarczym, a stało się romantycznym związkiem we dwoje, opartym na miłości i współodczuwaniu. Intymność w małżeństwie oznaczała „empatię, zrozumienie i wzajemne dochodzenie do tego, jak dogodzić partnerowi, a nie trzymanie się tradycyjnych wzorów miłości i opieki” (Jamieson, 2008). Idealny

współmałżonek miał być powiernikiem, troskliwym opiekunem i wrażliwym partnerem seksualnym (Jamieson, 2008). Miłość i wzajemna troska stanowiły centralne wartości intymności małżeńskiej.

Pomimo nowoczesnych cech zawartych w ideale miłości romantycznej, uważano, iż powinna być ona realizowana według tradycyjnych wzorów, z wyraźnym podziałem na role męskie i kobiece. Ponadto istniało przekonanie, iż miłość posiada inne oblicza u kobiet i mężczyzn, a komplementarność ta jest dla małżeństwa i rodziny korzystna. Silne zróżnicowanie między płaciami akcentowane było często w modelu nowoczesnym, zwłaszcza w jego pierwszej fazie, tj. posttradycyjnej. Przyczyniał się do tego podział na sferę publiczną, w której pracowali mężczyźni oraz prywatną, tworzoną przez kobiety. Przewaga mężczyzn nad kobietami nie znajdowała jednak już takiej akceptacji społecznej i wsparcia w kulturze, jak dawniej. Rodziła się możliwość rozwijania relacji rodzinnych opartych na równości, a po drugiej wojnie światowej – nawet partnerskich. Sprzyjało to pogłębianiu emocjonalności we wzajemnych relacjach. Wraz ze wzrostem znaczenia miłości i seksu dla jakości późniejszego życia małżeńskiego, zaczęto coraz częściej tolerować przedmałżeńskie kontakty seksualne. Zachowania takie tolerowano częściej w stosunku do partnerów posiadających plany matrymonialne, jak również w odniesieniu do mężczyzn, co widoczne było także w tradycyjnym modelu rodziny. Generalnie zjawisko to zapoczątkowało stopniowy proces wyodrębniania się miłości i seksu z małżeństwa, podobnie jak wcześniej małżeństwa z rodziny. Był on szczególnie widoczny w następnym modelu rodziny. Jego następstwem był coraz bardziej liberalny stosunek do norm moralności małżeńskiej.

Dziecko, podobnie jak miłość, małżeństwo i macierzyństwo – zyskało wymiar romantyczny. Postrzegano je jako owoc wzajemnej miłości rodziców, wartość nadającą sens małżeństwu, a nie, jak wcześniej, instrumentalną. Ponadto widziano w nim czynnik osobistego rozwoju rodziców. Zgodnie z romantyczną wizją macierzyństwa, było ono misją „przeznaczeniem” i powołaniem kobiety, a miłość matki czymś naturalnym, wrodzonym instynktem. Bycie dobrą matką stanowiło przepustkę do osiągnięcia osobistego szczęścia i społecznego szacunku. Zdaniem badaczy „dobra matka” z początku XX wieku, to przede wszystkim dobra gospodyni, która kochała swe dzieci i opiekowała się nimi. W połowie wieku cechowała ją dodatkowo empatia oraz zrozumienie (Jamieson, 2008). Ponadto „dobra matka” z tego okresu skłonna była rezygnować ze swojej wolności, redukować egoizm oraz własne potrzeby na rzecz dziecka. Gotowa była poświęcić mu więcej czasu i uwagi aniżeli sobie. Przede wszystkim czuła się za dziecko odpowiedzialna. Jak widać, przemiany modelu matki szły w kierunku pogłębiania wzajemnej bliskości z dzieckiem oraz jego podmiotowości. Nie bez przyczyny powyższy model rodziny socjologicznie określają jako *the king child with parents*.

Rodzina ponowoczesna jako „poszukiwanie nowej intymności”

Ten model rodziny jest wyrazem kultury ponowoczesnej. W Europie Zachodniej pojawił się on w już w latach sześćdziesiątych, a w Polsce w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Rozwój nowych technologii oraz pogłębianie się mentalności indywidualistycznej spowodował niezwykle dynamiczne i głębokie przemiany w modelu rodziny. Nigdy wcześniej nie były one tak intensywne i diametralnie zmieniające myślenie o rodzinie, małżeństwie, miłości i dziecku. Rosnący indywidualizm wyostrzył stosunki człowieka z rodziną oraz ukształtował nowe relacje ze światem.

W ujęciu modelowym człowiek ponowoczesny określa się najczęściej w kategoriach własnego „ja”, a stosunki z innymi opiera na zasadzie wymiany, współpracy i rywalizacji. Podstawą wzajemnych relacji jest wzajemność interesów i korzyści. Poczucie własnej wartości uzależnia od osiąganych sukcesów. Sam podejmuje aktywność i realizuje cele, służące przede wszystkim jego samorealizacji. Swoje dobro stawia zawsze ponad dobrem rodziny. Pełnione role mają charakter kontraktu. Powyższe cechy skłaniają go do poszukiwania sensu życia w samospełnieniu i odkrywaniu własnej tożsamości. Droga do tego wiedzie między innymi poprzez pogłębianie intymności. Poszukuje jej w bliskich relacjach z równymi mu osobami, ale niekoniecznie w małżeństwie i rodzinie.

W ponowoczesności zanika romantyczny i sielankowy obraz związku małżeńskiego widoczny w nowoczesności. Związek małżeński przekształcił się w układ, którego celem jest „poszukiwanie intymności” w postaci pogłębiania własnej satysfakcji emocjonalnej, służącej odnalezieniu własnego „ja”. Małżeństwo przestało być miejscem budowania trwałych wartości rodzinnych i społecznych, jak również jedynym miejscem realizowania miłości i pożycia seksualnego.

Efektom tych zmian jest coraz częstsze oddzielanie miłości i seksu od małżeństwa oraz rodziny. W modelu ponowoczesnym miłość coraz bardziej przypomina przyjaźń. Nieważna jest w niej siła uczucia, lecz takie jej cechy, jak: wzajemne zrozumienie, dobra komunikacja, emocjonalne wsparcie osób tworzących związek, wolność oraz możliwość samorealizacji. Mniej ważna jest także atrakcyjność fizyczna partnerów. Miłość taka nie spada „jak grom z jasnego nieba”, lecz można ją wypracować. Jej realizacja nie jest jednak łatwa, wymaga bowiem ciągłych starań partnerów, nieustannej dbałości o jakość wzajemnych relacji, wspólnej odpowiedzialności, a nawet poczucia humoru (Sikorska, 2009). Miejscem realizacji może być małżeństwo albo **jakikolwiek** związek nieformalny, heteroseksualny czy homoseksualny. Podobnie **jak inne** relacje nabrała ona charakteru kontraktowego i konsensualnego. Seks

– w porównaniu do wcześniejszych epok – zmienił również swoje cele i znaczenie. Służyć ma nie – jak dawniej – budowaniu trwałych układów, reprodukcji, czy wyrażaniu miłości do współmałżonka, czyli umacnianiu małżeństwa, ale wzmacnianiu oraz wyrażaniu własnego „ja”, czyli siebie. Jego cechą powinna być zatem kreatywność, plastyczność oraz „wolność od z góry narzuconych wyobrażeń tego, co typowe lub stosowne” (Sikorska, 2009). Seks w taki sposób rozumiany – podobnie jak miłość – może być realizowany w każdym związku (formalnym i nieformalnym) i z każdym partnerem (bez względu na płeć), ale warunkiem jest ich autonomia i równość.

W modelu ponowoczesnym ideałem relacji między partnerami poszukującymi intymności staje się „bycie ze sobą”, określane – za Giddensem – jako „czysta relacja”. Jest to zawsze związek równych sobie osób, którego podstawowym celem jest wzajemne poznanie, zrozumienie, refleksyjność oraz chęć stworzenia satysfakcjonującej emocjonalnie relacji. Jej zasadniczą cechą jest wyłącznie dbałość o jej utrzymanie oraz pilnowanie, aby dostarczała każdemu partnerowi psychicznej gratyfikacji. Nie posiada ona żadnych bardziej „praktycznych” celów i form. Nie zawiera także jakiegokolwiek zakotwiczenia w warunkach zewnętrznych (np. życiu społecznym, ekonomicznym, religii), a utrzymywana jest wyłącznie dla korzyści, których sama dostarcza. Określenie „czysta” oznacza, iż nie ma innej racji bytu ponad i poza nią samą. Podstawowym warunkiem zaistnienia „czystej relacji” jest „zobowiązanie” będące szczególnym rodzajem zaufania oraz autentyczność. Czysta relacja wymaga nieustanej refleksji, wzajemnego zwierzenia się partnerów i pytania, czy stworzony przez nich związek jest wciąż dla nich satysfakcjonujący. Motywem przewodnim tej relacji staje się pytanie „czy wszystko jest w porządku?”, które zawiera w sobie nieustające wątplenie. Jeżeli nie, to związek ulega zerwaniu. Wykazuje on zatem kruchość i luźny charakter wzajemnych stosunków, ale z drugiej strony stwarza duże możliwości odkrywania i konstruowania własnego „ja”. Związek nie musi być trwały, ale za to ma dostarczać partnerom przyjemności. Ten typ relacji może być postrzegany – jak uważa A. Giddens – jako rodzaj obrony przed napierającym światem zewnętrznym. O stabilności związku decyduje wyłącznie intymność, a nie bardziej trwałe wartości, np. posiadanie dzieci. One już nie pełnią integrującej roli w życiu dorosłych, w małżeństwie, czy w rodzinie. Uważa się nawet, iż mogą być przeszkodą w budowaniu intymności opartej na czystej relacji. Zakłada ona bowiem, że ważne jest to, co osiąga się w związku, a nie dzięki niemu (Giddens, 2006).

Taki kierunek przeobrażeń życia osobistego, prowadzi do rozwoju tzw. kultury terapeutycznej, której zasadniczym celem jest poznawanie siebie, rozwijanie własnej niezależności, samorealizacja i samoakceptacja. W związkach intymnych ważniejsza niż miłość staje się szczerza i pełna komunikacja, dziele-

nie się uczuciami oraz akceptacją słabości partnera. Kultura taka stwarza warunki dla związków wrażliwych, otwartych, intensywnych, ale z drugiej strony bardzo je osłabia i obciąża dużym ryzykiem nietrwałości. Rodzi to niepewność, ból i cierpienie. Zdaniem niektórych badaczy, nie tworzy to klimatu do rozwoju trwałych uczuć i dojrzałej miłości (Bellah, 2007).

Kultura terapeutyczna zmienia zatem ideał samej miłości w miłość egalitarną opartą na potrzebach dwóch niezależnych jednostek, które mogą się różnić. Postawę powinności i poświęcenia – charakterystyczną dla dojrzałej miłości – próbuje zastąpić postawą terapeutyczną, tj. pełnej i szczerzej komunikacji pomiędzy dążącymi do samorealizacji partnerami. Miejsce zaś moralności zająć ma postawa autentyczności, czyli „szczerść z samym sobą”. Z kolei trwałość wszelkich związków wykazujących podobieństwo do czystej relacji może zostać w każdej chwili zakwestionowana, jeżeli któraś ze stron uzna, że jest wykorzystywana lub krzywdzona. Jak widać, przemiany intymności prowadzą do coraz większej demokratyzacji życia osobistego, indywidualizacji, emancypacji oraz koncentracji jednostki na sobie.

Demokratyzacja relacji rodzinnych objęła również stosunki rodzice-dzieci. W modelu ponowoczesnym rodziny dąży się do partnerskiego traktowania dziecka, nawiązując do wzorca czystej relacji. O ile relacje takie możliwe są do osiągnięcia z dorosłymi dziećmi, to z pewnością, nie z małymi. Pod postacią rzekomego partnerstwa, koleżeństwa, symetryczności relacji i przyjaźni, kryje się często chęć zredukowania odpowiedzialności rodzicielskiej za dziecko i jego wychowanie. Rodzice czują się obciążeni wymaganiami stawianymi im przez społeczeństwo, jak również zmęczeni powinnościami i obowiązkami roli rodzicielskiej. Ich zadaniem jest bowiem dostarczenie społeczeństwu dzieci „wysokiej jakości”, co w dobie rosnącej konkurencji i rywalizacji jest trudne. Dzieci wymagają dużych nakładów finansowych oraz wielu wyrzeczeń osobistych, a niekiedy utrudniają samorealizację i samorozwój dorosłych. Nie ułatwiają również budowania związków intymnych opartych na czystej relacji. Wszystko to kształtuje ambiwalentne postawy wobec dziecka. Z jednej strony jest ono upragnioną wartością, obiektem największej miłości, ciepłych relacji i ogromnych starań, aby stworzyć mu jak najlepszą przyszłość, a z drugiej źródłem niechęci dorosłych do jego posiadania i wychowywania. Widoczne są zatem tendencje zarówno do pogłębiania intymności z dzieckiem, jak i różne formy wycofywania się z bliskich z nim relacji. „Dobra matka” w ponowoczesności nie przypomina matek z wcześniejszych epok. Posiada ona bowiem prawo do samorealizacji i własnego szczęścia, nawet kosztem dziecka, np. mniejszej ilości czasu z nim spędzonego. Dobro matki nie musi być podporządkowane dobru dziecka. Ponadto nie musi być matką doskonałą, tylko dość dobrą. Nie powinna czuć się winna za ewentualne niepowodzenia wychowawcze. Ma ona prawo do błędów i niepewności, co zmniejsza jej po-

zanie odpowiedzialności za dziecko. W sytuacjach trudnych powinna korzystać z pomocy ekspertów. Przesadne jednak korzystanie z ich rad prowadzić może do instrumentalizacji relacji z dzieckiem, „odczarowania wzajemnych relacji”, czyli zaniku spontaniczności i autentyczności we wzajemnych stosunkach. Grozi to odarciem wzajemnych relacji z miłości, ciepła i bliskości na rzecz treningów, terapii i różnorodnych technik wychowawczych. Miłość macierzyńska nie jest – w tym modelu – czymś naturalnym, wrodzonym, lecz wyłącznie konstruktem kulturowym. Cechą nowego ojca jest natomiast silne dążenie do nawiązywania bliskich, emocjonalnych relacji z dzieckiem, pełne zaangażowanie w jego wychowanie oraz – czasem w większym stopniu niżeli matka – ponoszenie odpowiedzialności za jego rozwój.

W ponowoczesnym modelu rodziny dziecko bywa często zagubione i opuszczone wbrew głoszonej ideologii o bliskich i ciepłych relacjach międzypokoleniowych. Prowadzą do tego również nowe modele rodziny i formy alternatywne, które bardziej służą interesom dorosłych aniżeli dziecku. Pozbawiają je bowiem możliwości posiadania „na co dzień” obojga rodziców, skazują na osamotnienie oraz dokonywanie trudnych psychologicznie wyborów. W przeciwieństwie do poprzedniego modelu rodziny ten określany jest jako *the king pair with a child*, w celu zaakcentowania jego parentocentryczności.

Wnioski

Charakterystyka przemian modelu rodziny wykazuje, iż intymność to stosunkowo nowy „wynalazek”, wyraźnie osadzony w kulturze danego społeczeństwa. Jej odkrywanie i pogłębianie następowało stopniowo wraz z demokratyzacją i indywidualizacją życia osobistego oraz rodzinnego. W rodzinie przednowoczesnej intymność była osłabiana ciągłą walką o przetrwanie oraz dużym dystansem między płciami i pokoleniami. Małżeństwo i rodzina miały charakter zadaniowy, co stwarzało określony stosunek do miłości. Była ona wartością mile widzianą w małżeństwie, ale nie bezwzględnie konieczną dla jego prawidłowego funkcjonowania. Model ten nie rozwinął intymności, ale stworzył mocne podstawy dla jej rozwoju w następnej epoce. Rodzina tradycyjna odznaczała się bowiem dużą stabilnością, trwałością, przejrzystością struktury, jasno określonymi regułami ról i zachowań rodzinnych, co dawało swoiste poczucie bezpieczeństwa jej członkom. Na takiej bazie, w lepszych warunkach społeczno-ekonomicznych, rodzina nowoczesna odkryła swoją intymność w postaci miłości romantycznej, romantycznej wizji macierzyństwa i dziecka jako najważniejszej wartości małżeńskiej i rodzinnej. Model ten zaspokajał potrzebę bezpieczeństwa, miłości, redukował stres i rozwijał więzi osobowe.

W ponowoczesności nastąpiły dalsze przemiany w sferze intymnej. Doprowadziło to do znaczącej demokratyzacji życia osobistego oraz tworzenia się „postrodzinnej świadomości”, według której jednostka może żyć i być szczęśliwa również poza rodziną w intymnych związkach partnerskich w imię takich wartości, jak: wolność, równość, indywidualizm. Wszystkie te zmiany nie wyeliminowały jednak niebezpieczeństw, widocznych kiedyś w rodzinie, a nawet zrodziły nowe. Intymność dorosłych była w rodzinie tradycyjnej osłabiona, a dzisiaj – zdaniem niektórych badaczy – również jest w kryzysie. Dawniej brakowało miłości i intymności na skutek trudnych warunków życiowych, a dzisiaj z powodu „obsesyjnego indywidualizmu”, który wprowadza w relacje rodzinne niepewność, chłód, osamotnienie, niszczącą rywalizację oraz egoizm. Ważne wartości rodzinne ulegają degradacji na rzecz płytko rozumianego samorozwoju. W stosunku do dziecka, spotykamy dzisiaj – w czasach późnej nowoczesności – również przedmiotowe i instrumentalne jego traktowanie, zarzucane do niedawna głównie rodzinie tradycyjnej. Zarówno kiedyś jak i dzisiaj stanowi ono wyznacznik statusu rodziny, a jego potrzeby bywają często marginalizowane na korzyść potrzeb rodziców. Zmieniły się tylko potrzeby. Dawniej chodziło o przetrwanie, a dzisiaj o samorealizację i samopełnienie. Osamotnienie było i jest nadal wpisane w sytuację rodzinną dziecka, chociaż obecnie jest często zawoalowane pod postacią nowych modeli rodziny, nowych wzorców rodzicielstwa, stylów życia oraz nowych technik wychowawczych. W rodzinie tradycyjnej traktowano dzieci jak małych dorosłych, a w ponowoczesnej „przyspiesza się dzieciństwo” w celu jak najszybszej aduptyzacji dziecka i zwolnienia rodziców z odpowiedzialności za nie. Rodzice zaś – zgodnie z obecnym wzorcem kultury – mogą zachowywać się infantylnie i nieodpowiedzialnie w imię własnej autentyczności. W nowoczesności chroniono dzieci i ich dzieciństwo przed dorosłymi, a dzisiaj dorośli chronią swoją dorosłość przed dziećmi. Tak rozwijająca się intymność nie tworzy bezpiecznych fundamentów dla relacji rodzinnych i kształtowanej przez nie kultury wychowawczej. Można nawet zastanawiać się, czy rodzina XXI wieku na pewno ją odnalazła?

Streszczenie:

Artykuł jest teoretycznym studium poświęconym zagadnieniu przemian intymności rodzinnej w kontekście przeobrażeń społeczno-kulturowych rodziny europejskiej, poczynając od rodziny tradycyjnej poprzez rodzinę nowoczesną aż do ponowoczesnej. Rekonstrukcja tych trzech modeli rodziny, charakterystycznych dla odmiennych typów społeczeństw i kultur, stanowi dogodną płaszczyznę ukazania przeobrażeń zachodzących w sferze relacji rodzinnych, zarówno małżeńskich, jak i rodzicielskich w dłuższej perspektywie czasowej. Analizując zjawisko intymności rodzinnej założono, iż: 1) jest ona wytworem kultury i społeczeństwa, które ją stworzyło, 2) ulega podobnym przeobrażeniom jak one, 3) istnieje podobieństwo między intymno-

...dorosłych a intymnością rodzice-dzieci, 4) intymność rodzinna tworzy określoną kulturę wychowawczą rodziny. W charakterystykach poszczególnych modeli rodziny zwrócono uwagę na uwarunkowania, cele i status intymności w analizowanych okresach, jak również sens i znaczenie nadawane wartościom, które ją konstituowały i konstituują w XXI wieku. Ukazano także wpływ intymności dorosłych na stosunki rodzice-dzieci i kulturę wychowawczą rodziny. Starano się również pokazać zagrożenia i walory poszczególnych modeli rodziny w dziedzinie przemian intymności ze szczególnym uwzględnieniem niebezpieczeństw dotyczących w rodzinie ponowoczesnej oraz ich wpływu na socjalizację dziecka w rodzinie. Artykuł jest próbą przedstawienia zakresu i specyfiki przemian intymności małżeńskiej i rodzicielskiej, a nade wszystko poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czy rodzina europejska XXI wieku na pewno ją odnalazła we wzajemnych relacjach swoich członków.

Słowa kluczowe: intymność, przemiany rodziny, modele rodziny, relacje rodzinne, miłość, małżeństwo, seks, modele rodzicielstwa, dziecko jako wartość, kultura wychowawcza rodziny, seks.

Bibliografia

- Bauman Z.** (1997), *O ponowoczesnych pożytkach z seksu*, „Studia Socjologiczne” 1997, 4(47).
- Bellah R.** (2007), *Skłonności serca*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Boksański Z.** (2007), *Indywidualizm a zmiana*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burkart G.** (1998), *Individualisierung und Elternschaft. Eine empirische Überprüfung der Individualisierungsthese am beispiel USA und ein Systematisierungsvorschlag*, [w:] J. Friedrichs (red.), *Die Individualisierungsthese*, Opladen, Leske&Budrich.
- Flandrin L.J.** (1998), *Historia rodziny*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Volumen, Liga Republikańska.
- Giddens A.** (2001), *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Giddens A.** (2006), *Przemiany intymności*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jamieson L.** (2008), *Od rodziny do intymności*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków, Wydawnictwo ZNAK.
- Lasch Ch.** (1997), *Haven In Heartess World*, New York.
- Sikorska M.** (2009), *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.